

Muskularny cyborg wpatrywał się w ciszy w ekran telewizora. Pokój był oświetlony kobaltowym światłem, a na stole leżała popielniczka z dogasającym papierosem. Spojrzał na liścik trzymany w dłoni i zacisnął go w pięści tak mocno, że poleciały iskry. Wstając, rozluźnił dłoń i wsunął go do kieszeni. Z okna dochodził słoneczny blask, znad białych lodowców. *Mieli rację. W arce LAPUNTU, słońce o tej porze roku nigdy nie zachodzi.*

Chwytał mosiężną popielniczkę z grawerem, po którym przejechał delikatnie opuszkami palców: *Dla Electro-ROGA – nowego członka drużyny. Pamiętaj, że nie jesteś sam. Przyjęli mnie jak swojego, choć zabiłem setki takich jak oni. Zobaczyli człowieka pod skorupą cyborga. Czyżby się mylili?* Patrzył chwilę na popielniczkę, po czym odłożył ją i założył swój upiorny hełm. Zdjął z wieszaka karabin i baterie. Załadował broń. Chcąc wydobyć z kamizelki papierosy, zamarł jednak. Wyciągnął fotografię badacza, kobiety oraz dziewczynki. Odwrócił zdjęcie, czytając: *Jacek i jego wszechświat.*

Chowając je, usłyszał z tyłu głowy głos dziennikarza: - Dzięki wspaniałej korporacji ZDRAVLJICA, stacja kosmiczna MAASTRICHT, będąca dumą Unii Europejskiej powraca do stanu używalności. Olśniewająca stacja badawcza przyciągała w czasach swojej świetności naukowców z całej Europy. W wyniku inwazji FATE'a, zwanym upadłym aniołem, stacja została... – mowa reportera została gwałtownie przerwana przez strzał karabinu laserowego.

Patrząc na stopiony telewizor, wyjął z kieszeni list. *Ci ludzie to kosmici, których nienawidzisz, a jedno z nich to dziecko FATE'a. Bądź naszym informatorem, a damy Ci to, czego pragniesz. Zarząd ZDRAVLJICY.* Spojrzał na swoje ulepszone ciało. *Korporacja umożliwiła mi przekroczenie granicy ludzkiego rozwoju. W zamian, byłem jej katem, napędzany najbardziej wydajnym ludzkim paliwem – zemstą. Drużyna uważa mnie za człowieka, a korporacja za cyborga. Kto jednak ma rację?* Electro-ROG schował list do kieszeni i przeładował broń. Jego serce uderzało w rytmie *Electro body.*